



POLSKIE TOWARZYSTWO
CZERWONEGO KRZYŻA.

DELEGACJA.

No 125

79
Dnia 13 grudnia 1919 roku r.

Naczelne Dowództwo W.P.

Przewodniczący Delegacji Ros.T.C.K. pan J. Marchlewski zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy wobec ustalenia w zasadzie głównych podstaw wzajemnego stosunku towarzystw Czerwonego Krzyża, Delegacja nasza zgodziłaby się podjąć przekazania odmośnym władzom jego wniosku w sprawie następującej, dotyczącej faktu zabójstwa w styczniu r. b. Misji sowieckiego Czerwonego Krzyża w Łapach.

Odpowiedź Delegacji brzmiała: - Delegacja prześle wniosek p. Marchlewskiego, przedstawiciela R.T.C.K. odmośnym władzom i postara się o uzyskanie nań odpowiedzi.

Oto wniosek p. Marchlewskiego, spisany z pamięci z jego słów:

" Przedstawiciel rządu polskiego, p. Więckowski, wyraża jąd rządowi sowieców ubolewanie rządu polskiego z powodu faktu zabójstwa Misji Sowieckiego Czerwonego Krzyża, zaznaczył, że rząd polski wdrożył surowe śledztwo w tej sprawie. Dla dokonania jego i wymiaru sprawiedliwości okazać się miała potrzeba sprowadzenia dla uzyskania odeń zeznań jedyne go świadka naocznego zabójstwa - niejakiegoś Altera, który jednak nie zgodził się przybyć do Polski inaczej, jak w towarzystwie swego adwokata, na co znów nie zgadzały się władze polskie. Śledztwo z tej, czy innej przyczyny zostało zawieszono, czy może umorzono, dość, że zabójcy nie zostali ukarani,

i warunkowe uznanie sprawy za zlikwidowaną w znaczeniu konfliktu międzynarodowego, jak to było postawione po wyjaśnieniach pana Wętkowskiego - nie wyczerpuje sprawy. Najrealniejszym jest to, że członkowie Misji mieli przy sobie znaczne fundusze Ros. Tow. Czerwonego Krzyża, które zginęły. Aczkolwiek projekt umowy między Czerwonymi Krzyżami przewiduje odłożenie rozrachunku do czasu traktatu pokojowego, ważnym jest ustalenie faktu, zabezpieczenie jego dowodów. Dlatego też R.T.C.K. chciałoby wznowienia sprawy i wtedy powierzyłoby powództwo jednemu z adwokatów obywateli polskich, ~~którzy~~ ^{który} wówczas przyjechałby do Polski, jako świadek, przy zagwarantowaniu mu nietykalności."

Na zapytanie moje, czy pan Marchlewski sądzi, że znalazłby adwokata w Polsce, któryby podjął się takiego powództwa - odrzekł Marchlewski : - sprawa była tyle razy podnoszona przez "Robotnika", że pewien jestem, że adwokata takiego znajdę.

Czyniąc zadość oświadczeniu swemu, że sprawę wniosku pana M. przekażemy odnośnym władzom, wyjaśnieniami temi wszystko nam w tej materji wiadome wyczerpujemy, i tylko prosimy uprzejmie, by decyzja i odpowiedź mogłaby być zakomunikowaną Polskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża, dla dania mu możności zakomunikowania jej Ros. Tow. Czerwonego Krzyża.

Przewodniczący Delegacji P.T.C.K.

